

# Zakątek Rieth

**BIELIK siedzi wysoko na drzewie nad brzegiem Jeziora Nowowarpieńskiego. Pewnie liczy na łatwą zdobycz. Kilka mew podąża za małym kutrem, który z wolna i w zupełnej ciszy przybija do pomostu.**

Z ŁAWKI pod starymi sosnami można to wszystko dokładnie obserwować. Szeroki widok rozpościera się na jezioro, rezerwat ptaków na wyspie Riether Werder, po Nowe Warpno i jeszcze dalej, na zalew, aż po wyspę Wolin. Ławka stoi prawie na końcu 630-kilometrowej Trasy Rowerowej Odra-Nysa, która rozpoczyna się gdzieś w czeskich górach. Dzięki niej rocznie trafia tu, do Rieth nad Zalewem Szczecińskim, ponad 6000 rowerzystów. Przejżdżają przez Rieth i Riether Stiege.

Mieszka tu rybak Döring. Jego rodzina pochodzi z Nowego Warpna, gdzie jego ojciec był rybakim. Nad tym samym Jeziorem Nowowarpieńskim, na którym tutaj w Rieth rybaczy dziś jego syn.

ceny w skupie leżą na łeb na szyję.

Wokół ryby toczy się wiele spraw w Rieth. Ryba przez całe stulecia stanowiła o życiu wsi. Byli tu rybacy, kowal, krawiec, cieśla i leśniczy. Później doszedł jeszcze browar, mleczarnia, tartak i sady. Ale to dawno minęło. Dzisiaj w Rieth są cztery kutry, które codziennie wychodzą na wodę i zarzucają sieci daleko na jeziorze. Niemieccy rybacy sprzedają spółdzielni jedynie część swego połowu, resztę – bezpośrednio klientom, którzy przychodzą głównie z pobliskich wsi.

– Tak, czasem też z domków letniskowych – mówi rybak Döring i nie ma na myśli tylko swoich domków. Bo Rieth bardzo zmieniło

miejskich uliczek. Nawet ostatnie sto metrów drogi do starego mostku jest zaniedbane i piaszczyste. Zarząd gminy został już dawno temu przeniesiony do miasteczka Eggesin i Rieth jest dziś administracyjnie przysiółkiem wioski Luckow. Niczym nie różni się od Hintersee, Warnołęki, Brzózek, wsi po obu stronach granicy. Rynek pracy: zero ogłoszeń, sklepy od dawna pozamykane. Sporo ludzi stąd wywedrowało, przede wszystkim młodych. Dziś Rieth ze swoimi 150 mieszkańcami jest znów prawie tak małe, jak w XVIII wieku. Zapominany zakątek na skraju Puszczy Wkrzańskiej.

A przecież jest tu dziś inaczej! Jest nowa przystań dla łodzi przy porcie, czyste kąpieliska na skraju lasu i dużo małych, białobrazowych drogowisk, które kierują przybyszów w różne strony: do pensjonatu Klatschmohn, do Cafe Klönstuv, do pokoi dla rowerzystów u pani Döring, do stajni jeździeckiej, do kąpieliska leśnego, kościółka wiejskiego, do starej szkoły i Bóg wie, dokąd jeszcze.

Kiedyś ten zakątek odkryli mędzler turystyki Marco Dorca i architekt Dark Bartelt. W 1999 r. odnowili wiejską perełkę – fachwerkhaus z XIX w. i zakochali się w marzycielsko-sennym krajobrazie („traumhafte Landschaft”, jak mawiają Niemcy). Rozszerzyli działalność i narodziła się nazwa spółki – „Traum Haff” (czyli Zalew Marzeń).

Dzisiaj w małym Rieth wynajmują 176 miejsc noclegowych w 25 domkach. Niektóre z nich latami stały puste, inne zbudowano, nawiązując do tradycji. Nowe drewniane domki są w stylu prawie skandynawskim, albo też oddają ducha domków kolonistów z ich XVIII-wieczną elegancją.

Za dwójką odkrywców Rieth podążali następni. I dziś Katja Gaugel, która przyjechała z Badenii-Wirtembergii, serwuje wypieki i rozmaite dania w swojej Cafe Klönstuv. Berlińczyk Mike Schlegel obwozi gości po parku krajobrazowym Am Stettiner Haff bryczką zaprzęzoną w pełnokrwiste konie. Silke Wendt, pochodząca z Emssland, raczy gości dietą wegetariańską w pensjonacie Klatschmohn i zaprasza na warsztaty wyrobu makaronu i pieczenia chleba.

Düsseldorfczyk Dietmar Janz wynajmuje w starej szkole poko-



Flaga zakątka Rieth

je gościnne, prowadzi „Hotel na Sianie” (pod strzechą stodoły), a w ogrodzie urządził pole namiotowe. Ulrike Siedl z Zagłębia Ruhry proponuje „kreatywny wypoczynek” i – jak przystało na specjalistkę od marketingu – dba o to, aby Rieth było znane w świecie.

W tym zakątku nie tylko gospodarze, ale i goście są z całych Niemiec. Widzi się auta z Nadrenii, Bawarii, ale też z sąsiedztwa. Rodziny z dziećmi, pary i parki, wyciągają rowery i poddają się urokowi natury. Szukają wytchnienia w „nibylandii”, tu, gdzie „nie się nie dzieje”, nie ma korków i sznurów samochodów, z dala od zgiełku.

Rieth rośnie z roku na rok. Przedsiębiorczość przybyszów wybudziła wioskę z letargu. Powstała sieć małych firm. Razem działają i starają się wypracować nową markę: Riether Winkel – Zakątek Riether. Oferują wakacje w siodle, przejażdżki bryczką, łowienie ryb, a pewna pani muzyk z Altwarp wynajmuje pokoje, salę do prób i daje lekcje muzyki.

Razem postawili już sporo białobrazowych drogowisk. Przed każdym z domów, które należą do sieci, stoi flaga z rekomendacją: „Zatrzymaj się w Zakątku Rieth”.

– To było dobre lato – mówi sympatyczna niewiasta, podająca kawę w portowym imbisie. – Mnóstwo ludzi przyjechało, sporo jachtami i sporo z Polski. Skąd? Sądzę, że z Nowego Warpna, to jest jakieś 10 kilometrów stąd, lasem. Ale dokładnej drogi panom nie powiem. Nigdy tam nie byłam.

**Mathias ENGER, Witold BACHORZ**

■ **TRWA XXI Uznamski Festiwal Muzyczny** (21. Usedomer Musikfestival), poświęcony muzyce polskiej. Jego hasło brzmi: „Dzieciństwo muzyki polskiej przed, po i z Chopinem”. Koncert finałowy (11 października) w hali dawnej siłowni w Peenemünde poprowadził Krzysztof Penderecki. Grać będą Sinfonia Varsovia i Konstanty A. Kulka. W festiwalu, którego koncerty organizowane są na całej wyspie Uznam, weźmie udział wielu muzyków polskich, wśród nich zespoły szczecińskie Consortium Sedinum (4 października w Usedom grać będzie muzykę pomorską i polską XVII w.) i kwartet Baltic Neopolis Orchestra (29 października wystąpi w Ahlbecku, Melletnlin, Stolpe i Swinowjściu). 5 października w Heringssdorfie wystawę swoich prac otworzą świnoujscy artyści plastycy Ewa Tomczak i Jacek Walczak. 10 października koncert w Swinowjściu poprowadzą Krzysztof Penderecki i Arman Tigranyan. Z orkiestrą Sinfonia Varsovia zagra Felix Klieser (walcownik). Wykona „Idyllę” na róg i skrzypce Aleksandra Glazunowa oraz koncert na róg i orkiestrę Es-dur Wolfganga A. Mozarta. Klieser, wybitny wirtuoz, od urodzenia nie ma rąk. W Swinowjściu wykonane też zostaną dwa utwory Krzysztofa Pendereckiego. Szczegóły, bilety: [www.usedomer-musikfestival.de](http://www.usedomer-musikfestival.de).



Fot. (b.t.)

■ **TEATR Uckermärkische Bühnen w Schwedt** zaprasza 27 września (sobota) na Dzień Otwarty (godz. 14-18). W programie m.in.: oprowadzanie po teatrze, wizyta za kulisami, próba musicalu „Willi bald im Elfenwald”. Wstęp wolny. Teatr przygotowuje kolejną bajkę dla dzieci z Niemiec i Polski. W tym roku będą to „Trzy złote włosy diabła” („Der Teufel mit den drei goldenen Haaren”) wg braci Grimm. Premiera 27 listopada, ale już można rezerwować bilety ([bartsch@theater-schwedt.de](mailto:bartsch@theater-schwedt.de); także po polsku). Szczegóły: [www.theater-schwedt.de](http://www.theater-schwedt.de).

■ **BERLIN**. W Martin-Gropius-Bau (Niederkircherstrasse 7) czynna jest wystawa „Wikingowie” („Die Wikinger”), zorganizowana przez Muzeum Prehistorii i Historii Najdawniejszej w Berlinie we współpracy z Duńskim Muzeum Narodowym i British Museum. W centrum wystawy jest orestaurowany statek duńskich wikingów (prezentowany po raz pierwszy): ma 37 metrów długości, pochodzi z 1025 r., został odkryty w 1996 r. w Roskilde. Zachowała się część jego kadłuba i 37-metrowy kiel. W latach 1997-2012 oryginalne części zostały zakonserwowane i dopełnione rusztowaniem ze stali, by dać obraz jego całości. Na wystawie również: broń wikingów, figurki bogów, szachy, amulety, biżuteria, naczynia itd.



**INTERREG IV A**  
2007-2013  
Mecklenburg-Vorpommern  
Brandenburg  
Rzeczpospolita Polska

Dodatek „przez granice” jest dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa (Fundusz Małych Projektów INTERREG IV A Euroregionu Pomerania).

**Redakcja: Bogdan Twardochleb**



Drogowskazy kierują przybyszów w różne strony maleńkiego Rieth.

Fot. Matthias ENGER

– W dawnych czasach mogliśmy nieźle żyć z rybactwa – wspomina rybak Döring. – W Polsce płacą więcej za rybę. Mamy tu teraz polskiego kolegę, który ma niemiecki numer rybaki w spółdzielni w Altwarp, ale jeszcze ani jednej ryby tu nie sprzedał. Woli sprzedawać w Nowym Warpnie albo Trzebieży, tam płacą więcej, no i biorą też mniejsze ryby. U nas okoń musi mieć 20 cm, a w Polsce wystarczy 17. Będzie już dobrych parę lat, jak oprócz łowienia ryb wynajmujemy pokoje letnikom. I całe szczęście, że jakieś pieniądze z tego są, gdy w zalewie nie ma sandacza, albo

się w ostatnich latach. Z szarej i zapomnianej wsi rybackiej pośrodku lasu zrobiła się teraz wieś letniskowa.

Można by powiedzieć, że nic się tu nie dzieje. Zaraz za portem rybackim do Jeziora Nowowarpieńskiego wpada rów, który płynie środkiem granicy. Nowe Warpno, widoczne z Rieth po drugiej stronie brzegu jeziora, jest osiągalne pieszo bądź rowerem tylko przez stary mostek kolejowy i piaszczystą drogę w lesie.

W Rieth, inaczej niż w polskich sąsiadów, nie ma nowej promeny, ani nowo wybrukowanych

## Deklaracja Szczecińska

**FRAKCJA SPD w parlamencie Meklemburgii-Pomorza Przedniego zorganizowała posiedzenie wyjazdowe w Szczecinie. Uczestniczył w nim premier landu Erwin Sellering (SPD) i kilku ministrów jego rządu. Przedstawiciele frakcji przyjęli wojewoda Marek Talasiewicz, w części obrad uczestniczył marszałek województwa Olgiard Gblewicz i wiceprezydent Szczecina Krzysztof Soska.**

NA zakończenie trzydniowego spotkania członkowie frakcji przyjęli Deklarację Szczecińską. Akcentują w niej wagę kontaktów transgranicznych i umów partnerskich, w tym współpracy parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego z Sejmikiem Zachodniopomorskim.

Podkreślają, że 25 lat po rewolucji pokojowej w Europie Wschodniej pragną „uhonorować czołową rolę Polski w walce o sprawiedliwość, wolność i demokrację”, a „przed wszystkim zdecydowaną postawę wielu odważnych osób (...), członków NSZZ „Solidarność”, co miało

„decydujący wpływ na wydarzenia politycznego przełomu 1989 r.”.

Dodają, że współpraca polsko-niemiecka nabrała wyraźnego tempa wraz z wejściem Polski do UE i strefy Schengen. W ciągu dziesięciu lat obroty handlowe między Polską a Niemcami wzrosły trzykrotnie, a Polska jest jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

„Nasze stosunki z sąsiadem nigdy jeszcze nie były tak dobre jak obecnie, jednak stale trzeba je pielęgnować i pogłębiać” – oświadczają

parlamentarzyści. Za najistotniejsze uznają:

– wzmocnienie transgranicznych struktur społeczeństwa obywatelskiego na rzecz tolerancji i dialogu (...), wspieranie wzajemnej świadomości w odniesieniu do historii, kultury i społeczeństwa;

– pogłębianie współpracy w dziedzinie edukacji i nauki, zwiększenie nacisku na naukę języka obcego, tak polskiego, jak i niemieckiego;

– utworzenie transgranicznego Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego;

– poszerzenie współpracy w zakresie rynków pracy i kształcenia zawodowego;

– stworzenie i umacnianie kultury przyjaznej tak pracownikom, jak i przedsiębiorstwom;

– rozbudowę infrastruktury drogowej, zabezpieczającej rozwój gospodarczy i turystyczny;

– intensyfikację transgranicznej współpracy policji i służb bezpieczeństwa, zapobieganie i zwalczanie przestępczości w regionie sąsiednim;

– wspólny rozwój „Regionu modelowego energia odnawialna” szczególnie w ramach Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego;

– pogłębienie współpracy transgranicznej w zakresie opieki zdrowotnej, medycyny ratunkowej, usług związanych z ochroną zdrowia;

– lepsze wykorzystanie współpracy na szczeblu parlamentarnym w celu bardziej efektywnego realizowania wspólnych interesów wobec Unii Europejskiej.

Przypomnijmy, że nie było to pierwsze spotkanie niemieckich parlamentarzystów w Szczecinie. Najwyższy czas, by na podobne spotkania jeździli do Niemiec radni Sejmiku Zachodniopomorskiego. **(b.t.)**